

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, CZWARTEK 7 LISTOPADA 1946 R.

Nr 305 (693)

Dwie rocznice

Dwie rocznice święcimy w dzisiejszym dniu.

Dwadzieścia osiem lat temu w Lublinie powstał Rząd Ludowy Republiki Polskiej, pierwszy rząd odrzodzonego Państwa Polskiego, rząd, w którym przedstawiciele ruchu socjalistycznego i ludowego zajmowali poważne stanowiska.

Ale rząd ten odkładał na później reformy społeczne, których konieczność sam widział. Rząd ten, pod wpływem agentur piłsudczykowski, które znajdowały się w jego składzie, bez walki oddał władzę Józefowi Piłsudskiemu, już wtedy zdeklarowanemu przeciwnikowi tych reform.

Polska zaczęła iść drogą rządów wielko - kapitalistyczno - obszarńicznych.

Na tej drodze doniosłym etapem był dzień 6 listopada 1923 r.

Dwadzieścia trzy lata temu bruk krakowski spłynął krwią robotniczą. Krwią przelaną przez rząd bloku endeckiej reakcji i prawicowego skrzydła ludowców. Robotnicy Krakowa rozbroili wysłane przeciwko nim oddziały wojskowe i opanowali miasto. Dopiero interwencja niektórych działaczy związkowych potrafiła skłonić robotników krakowskich do złożenia broni.

Zarówno Rząd Lubelski, jak i powstanie krakowskie upadły w walce z reakcją — w Lublinie rozsadzającą go od wewnątrz, w Krakowie masakrującą robotników salwami karabinowymi.

Zarówno Rząd Lubelski, jak powstanie krakowskie upadły, bo nie było jednoci klasy robotniczej, jednoci działania stronnictw robotniczych, bo siły klasy robotniczej były rozbite i zwalczały się pomiędzy sobą.

Okres sanacyjnej dyktatury, katastrofa wrześniowa, do której sanacja doprowadziła nasz kraj, piekło hitlerowskiej okupacji i krwawe doświadczenia walki z tą okupacją, wskazały klasie robotniczej nową drogę. Klasa robotnicza weszła na drogę jednolitego frontu, na drogę walki z reakcją, walki o Polskę Ludową w takim właśnie jednolitym froncie. I to stało się źródłem nowej siły klasy robotniczej, źródłem jej znaczenia w nowej rzeczywistości polskiej.

Walczyliśmy dziś o te same cele, do których dążyli robotnicy, popierający Rząd Lubelski, o które walczyli robotnicy na barykadach Krakowa w 1923 r.

Walczyliśmy przeciwko temu samemu wrogowi, który obalił Rząd Lubelski, wrogowi, który strzelał do robotników Krakowa w 1923 r.

Ale walczyliśmy zjednoczeni, walczyliśmy razem, walczyliśmy całą siłą klasy robotniczej, sprzymierzonej z masami chłopskimi, całą siłą ludu polskiego. I dlatego — zwyciężyliśmy. Dlatego przyszłość należy do nas. Dlatego budujemy i zbudujemy Polskę Ludową.

Proces morderców Bolesława Ścibiorka

Drugi dzień rozprawy przed Sądem Wojskowym w Warszawie

Na wstępie drugiego dnia rozprawy Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Czaplarskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca przynależność do grupy dywersyjno - sabotażowej oraz udział w dokonaniu zabójstwa na małżonkach Chrzyszczów.

Jak wynika z wyjaśnień Czaplarskiego, we wrześniu 1945 roku został on wciągnięty do organizacji przez Barana, który tłumaczył mu, iż AK nadal egzystuje i proponował wstąpienie do grupy sabotażowo - dywersyjnej. Oskarżony nie bardzo zdawał sobie sprawę z tego, jakie cele miała ta grupa. Opierał się tylko na twierdzeniach Barana, iż „należy tępić gestapowców, konfidentów i bandytów”.

Na czele grupy, liczącej 10 do 12 osób stał „Orsza”, którego zastępcą był Płoński. Już po napadzie na małżeństwo Chrzyszczów, dowiedział się od Barana o szczegółach zabójstwa Ścibiorka. Był tym faktem bardzo oburzony i zamierzał nawet zerwać kontakt z grupą, obawiał się jednak zemsty.

Przewodniczący: Dlaczego był pan oburzony, słysząc o zabójstwie Ścibiorka,

Oskarżony: Ścibiorek był znany po wsiach i wiedziałem o tym, że wobec jego zabójstwa, Polska straciła jednego z najlepszych obywateli.

Jak zamordowano Chrzyszczów

Dalej oskarżony podaje okoliczności zabójstwa. Była to niedziela, Baran spotkał go na ulicy i kazał mu przyjść do siebie o godzinie 4, nie podając celu. Do mieszkania Barana przybyli również Panek, Szymczak i Płoński. Wszyscy siedli na rowery i pojechali do Chrzyszczów. Rzekomo o celu wyprawy oskarżony dowiedział się dopiero w tym momencie.

W domu Chrzyszczów odbyła się rewizja, przy czym Baran zabrał kożuch, buty, palefon i zaniósł to wszystko na wóz, również należący do Chrzyszczów. Gdy wrócił, oświadczył Chrzyszczów: „Giniecie za to, żeście zdradzili AK”.

Chrzyszczę zastrzelił Baran, a do żony jego strzelał Szymczak. Przed samym zabójstwem odbyło się jeszcze przesłuchanie, w czasie którego wypytywano Chrzyszczę gdzie posiada broń, przy czym Płoński jakimś przedmiotem uderzył Chrzyszczę w

głowę. Nieletnie dzieci Chrzyszczów tuż przed zabójstwem wyprowadzono do innego pokoju.

Na pytanie prokuratora — co skłoniło oskarżonego do przyjęcia na siebie roli obrońcy porządku publicznego — oskarżony odparł, że likwidacja bandytów jego zdaniem — jest obowiązkiem każdego obywatela.

Prokurator: Czy nie należało zatem wstąpić raczej do MO.

Oskarżony: Ja byłem w Milicji do 3 września 1945 r., a później zostałem zwolniony.

Prokurator: I postanowił pan na własną rękę dalej to robić.

Oskarżony potwierdza, wyjaśniając dodatkowo, że za niewykonanie rozkazu groziła mu kula w łeb. Ostatnie zeznania oskarżonego dotyczą wyjaśnień, odnośnie zarzutu nielegalnego przechowywania broni, po czym sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Szymczaka.

„Program” morderców

Oskarżony Szymczak, 18-letni chłopiec, do organizacji wstąpił w marcu 1945 r., zwerbowany przez Płońskiego, który mu powiedział, iż „należy zebrać trochę broni i czekać”. Uczestniczył w jednym z zebrań grupy, gdzie przemawiał Kucikiewicz. Na tym właśnie zebraniu „Orsza” mianował Płońskiego swoim zastępcą.

Wobec sprzeczności zeznań, Sąd odczytuje fragmenty z pierwiastkowego dochodzenia. Wynika z nich, iż „Orsza” na wymienionym zebraniu przedstawiał obraz przyszłej Polski.

Miało to być państwo narodowe, bez Żydów i komunistów, przy czym pierwszych należało wysiedlić, zaś drugich skaszarować w obozach koncentracyjnych, używając do prac przymusowych.

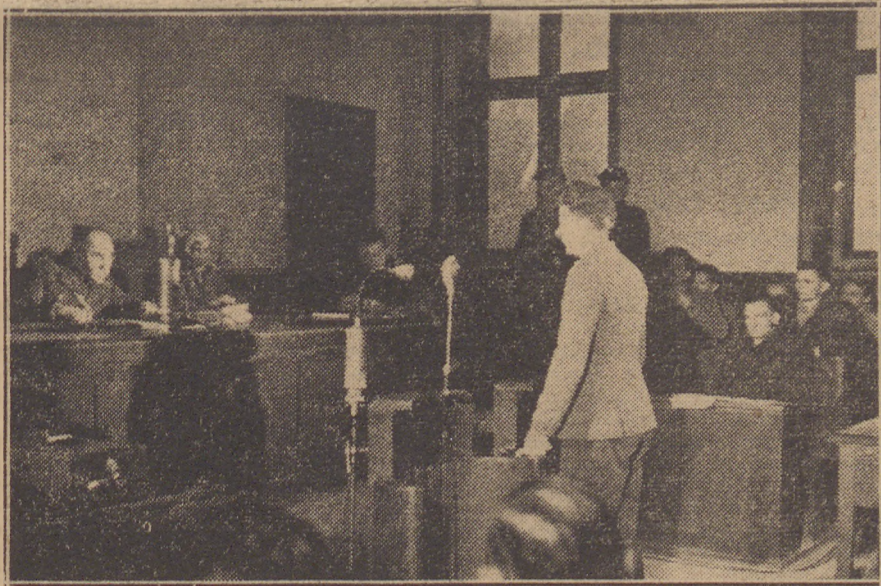
Ustrój państwa miał odpowiadać ustrojowi sprzed 1939 r., to samo tyczyło się i granic Polski, gdyż — według słów „Orszy”, Stany Zjednoczone i Anglia nie dadzą Polsce jej obecnych granic zachodnich.

Oskarżony Szymczak potwierdza, iż w ten właśnie sposób rozumiał przemówienie Kucikiewicza.

Oskarżonemu mówiono ponadto w organizacji, że działacze demokratyczni i Rząd Jedności Narodowej — to zdrajcy Polski. Nie umie wszakże powiedzieć, kto jest premierem tego rządu i ze słyszenia sądził, że Mikołajczyk. Płacząc się w dalszym sprecyzowaniu swych przekonań politycznych, zasłania się w końcu brakiem orientacji w polityce.

(Dokończenie na str. 2)

PROCES MORDERCÓW ŚCIBIORKA



Zeznaje oskarżony Płoński

Wielka frekwencja wyborcza w USA

Wynik głosowania ogłoszony będzie dziś rano

NOWY JORK, 5.11. (PAP). — Wyniki wyborów zostaną ogłoszone dziś w godzinach rannych.

Prasa donosi o wielkiej frekwencji wyborczej we wschodnich stanach i na środkowym wschodzie USA. Przypuszcza się, że w wyborach weźmie udział ponad 35 milionów ludzi.

Dotąd nadeszły wyniki z paru drobnych osiedli. W osiedlu Pux Barques w stanie Michigan na 13 osób uprawnionych do głosowania 12 oddało swe głosy na republikanów, a 1 na demokratów.

Głosowanie odbywa się przy pomocy tzw. maszyny do głosowania, zainstalowanych w szkołach, które przekształcono na lokale wyborcze. Wybory rozpoczęły się o godzinie 6 rano i trwały do godziny 7 wieczorem. Szkoły i wyższe uczelnie, giełda, domy towarowe i kawiarnie były zamknięte.

W Nowym Jorku ponad 1.500 detekty-

wów strzegło biur wyborczych. W przeciągu 3 pierwszych godzin 25 proc. uprawionych do głosowania w Nowym Jorku zgłosiło się do urn wyborczych.

NOWY JORK, 5.11. (PAP). — Obserwatorzy polityczni utrzymują, że przewidywania sprawdziły się i republikanie otrzymali większość.

Rozmiary zwycięstwa partii republikańskiej nie są jeszcze znane, niemniej jednak już obecnie omawia się w kołach politycznych wpływ, jakie wyniki wyborów będą miały na sytuację gospodarczą i polityczną Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 5.11. (PAP). — Pierwsze od 1940 r. wybory amerykańskie przechodzą we wschodnich stanach pod znakiem pięknej pogody. Natomiast w górzystym Kolorado spadły duże śniegi.

Do wyborów stanęło 1.065 kandydatów. Wśród kandydatów demokratycznych znajduje się 109 b. żołnierzy drugiej woj-

ny światowej. Republikanie zgłosili na swych listach 74 b. żołnierzy.

MOSKWA, 5.11. (PAP). — Wybory do kongresu Stanów Zjednoczonych wzbudziły wielkie zainteresowanie w Związku Radzieckim i stanowią główny temat artykułów dzisiejszej prasy moskiewskiej.

„Krasnaja Zwiezda” pisze, że obecne wybory cechuje przede wszystkim nie tylko walka między dwiema wielkimi partiami, lecz między siłami postępowymi i reakcyjnymi. Tym należy tłumaczyć fakt, że wyborcy z organizacji postępowych, którzy podtrzymywali z reguły kandydatów demokratycznych, głosują obecnie na prawdziwie demokratycznych kandydatów, niezależnie od ich przynależności partyjnych.

Autor artykułu stwierdza w zakończeniu, że przywódców partii interesują głównie nie wyniki wyborów parlamentarnych, lecz prezydenckich, które odbędą się w 1948 roku. Dzisiejsze wybory stanowią jedynie przegląd układu sił w chwili obecnej.

Dziś W NUMERZE

W rocznicę powstania Rządu Lubelskiego

Czy zabójcy Ścibiorka wiedzieli, o co „walczyć”?

Zadania Zw. Zawodowców w chwili obecnej

O co walczyli robotnicy krakowscy w 1923 r.

12 stron

Wykonaliśmy Ich testament, unikając Ich błędów

W rocznicę powstania Rządu Lubelskiego

Jutro upływa dwadzieścia osiem lat od dnia, kiedy w Lublinie proklamowany został „Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej“, rząd, który przeszedł do historii pod nazwą „Rządu Ludowego“ lub „Rządu Lubelskiego“.

Rząd ten powołany został do życia w chwili, gdy pożar zapalony przez robotników Petersburga i Moskwy, pożar socjalistycznej i demokratycznej rewolucji, przerzucił się na Europę Środkową, na Pragę i Wiedeń, na Berlin i Zagłębie Ruhry, na Warszawę i Kraków. Powstanie tego rządu — pierwszego rządu odradzającego się Państwa Polskiego — kończyło ostatecznie spór o drogi odrodzenia Polski, spór, który trwał przez cały okres niewoli.

Polska odrodziła się dzięki zwycięstwom demokracji

Kiedyś, na Wielkiej Emigracji, spierano się, gdzie szukać sojuszników dla walczącej o swą wolność Polski: w obozie „ludów“, w obozie walczącej demokracji, czy pomiędzy „dworami“, w kołach dyplomacji, wrogiej temu czy innemu spośród mocarstw zaborczych.

Powstanie Rządu Lubelskiego, odrodzenie Państwa Polskiego, które nastąpiło bezpośrednio po nim dało odpowiedź na te sporne kwestie: **Polska odrodziła się w ogniu ogólnoeuropejskiej fali rewolucyjnej, Polska odrodziła się w sojuszu z walczącą demokracją.**

Powstanie Rządu Lubelskiego, odrodzenie państwa polskiego w ogniu ogólnoeuropejskiej fali rewolucyjnej zadało kłam obu „orientacjom“, popularnym w tzw. „społeczeństwie“ w czasie pierwszej wojny światowej.

Falszywą okazała się i zbankrutowała haniebnie jeszcze w r. 1917 orientacja na carat rosyjski, na manifesty mikołajowskie, propagowana przede wszystkim przez endecję.

Falszywą okazała się również orientacja na mocarstwa centralne, orientacja przyjmująca różne formy, — do ordynarnego wystugiwania się pruskiemu generał-gubernatorowi Besslerowi niektórych konserwatystów, do pół-opozycji wobec Prus, połączonej z kokietowaniem austriackich Habsburgów, uprawianej przez czołowych przedstawicieli obozu piłsudczykowskiego.

Polska odrodziła się dzięki wielkiemu wstrząsowi rewolucyjnemu, który objął wszystkie trzy mocarstwa zaborcze i który pozwolił postępowym, niepodległościowym siłom narodu polskiego odbudować Państwo Polskie.

Postępowy program Rządu Lubelskiego

Rząd Lubelski zrodził się w chwili, kiedy czerwone sztandary wznosiły się nad wszystkimi niemal stolicami Europy Środkowej. Na czele Rządu Lubelskiego stał Ignacy Daszyński, od wielu lat — jeden z czołowych działaczy ruchu socjalistycznego. W skład Rządu Lubelskiego wchodził szereg działaczy socjalistycznych i ludowych. Toteż oblicze Rządu Lubelskiego było postępowe i demokratyczne.

„W grzyby walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarne ucisku i społeczne-

go wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeśli rdzeń i olbrzymia jego większość, lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego...“

„Ludu polski! Polski robotniku i chłopie!“

„Jeśli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych ludów, jeśli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach niepodległej i społecznej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej...“

Te słowa, wzięte z początku Manifestu Rządu Lubelskiego charakteryzują ogólną tendencję Rządu, świadczą, że jego twórcy rozumieli znacznie zasadniczej przebudowy społecznej Polski.

Ale równocześnie wiemy, że Rząd Lubelski zrobił mało, o wiele za mało, aby wcielić w życie słowa Manifestu.

Dwoistość, która prowadziła do zguby

Adam Próchnik, jeden z czołowych działaczy lewicy pepesowskiej, pisze w swej książce „Pierwsze piętnastolecie Polski Odrodzonej“:

„W dziedzinie reform Rząd Lubelski przyjął taktykę podwójną.

Jedne z nich uznał za niecierpiące zwłoki i ogłosił je od razu, a mianowicie: 1) równouprawnienie, 2) wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeczeń, związków zawodowych i strajków, 3) upaństwowienie donacji i majoratów, 4) upaństwowienie lasów rządowych i prywatnych, 5) 8-godzinny dzień pracy w przemyśle, rzemiośle i handlu...“

Co do drugiej kategorii reform, rząd zamierzał je zgłosić w postaci **PROJEKTÓW przyszłemu sejmowi**, a mianowicie: 1) wywłaszczenie wielkiej i średniej własności i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, 2) upaństwowienie kopalni, salin i przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych i dojrzałych

do tego dziedzin przemysłu, 3) dopuszczenie robotników do udziału w administracji i przedsiębiorstwach jeszcze nieupaństwowionych, 4) ustawodawstwo społeczne, 5) konfiskata kapitałów spekulacyjnych...“

Innymi słowy wszystkie sięgające rzeczywiście głęboko w ustrój gospodarczy - społeczny kraju reformy Rząd Lubelski odkładał do przyszłego Sejmu, pozostawiając na razie kapitalistów i obszarników na wszystkich pozycjach gospodarczych.

Ta dwoistość ujawniła się nie tylko w dokumentach. W praktyce, jak wiemy, Rząd Lubelski w niespełna dziesięć dni po swym powstaniu oddał dobrowolnie władzę w ręce Piłsudskiego. Ma swoją smutną wymowę fakt, że minister spraw wojskowych tego rządu, ówczesny generał Rydz - Smigły wysłał swych ufanów przeciwko chłopom, którzy, nie czekając na przyszły Sejm, przystąpili od razu do dzielenia obszarniczej ziemi...“

Rezygnując z praktycznej realizacji szeregu reform społecznych nie mobilizując mas ludowych, które jedynie mogły stanowić dlań rzeczywiście oparcie, wywołując przez swoją politykę rozbięcie jedności klasy robotniczej, kapitulując przed awaryją, Rząd Lubelski sam przygotowywał własną zgubę, ułatwiał robotę przeciwnikom reform.

Źródła słabości

Gdzie są źródła tej słabości, która spowodowała upadek Rządu Lubelskiego, słabości, która otworzyła tragiczną drogę poprzez moraczewszczyznę do Paderewskiego, a potem wciąż dalej i dalej, drogę opowania odrodzonego państwa przez wielki kapitał i obszarnictwo, drogę, u której kresu stała sanacyjna dyktatura i katastrofa wrześniowa?

Jedną z przyczyn tej słabości są niewątpliwie piłsudczykowski agenty w rządzie. Był w Rządzie Lubelskim Rydz-Smigły, był Tadeusz Hołówo, był Juliusz Poniatowski — wszystko ludzie, o których dziś wiemy dobrze, że stali na bardzo wysokich szczeblach piłsudczykowskiej

maffii. Był ministrem Rządu Lubelskiego Jędrzej Moraczewski, który równocześnie podpisywał odezwy, krakowskiej Komisji Likwidacyjnej, nie uznającej Rządu Lubelskiego i pertraktował z endekiem Chrzanowskim o utworzenie nowego rządu.

Piłsudczycy, działający wewnątrz Rządu Lubelskiego osłabiali jego rozmach i niewątpliwie przyczynili się do jego kapitulacji przed Piłsudskim.

Przyczyną drugą słabości Rządu Lubelskiego były złudzenia i fałszywe poglądy panujące wtedy wśród części polskiego ruchu robotniczego. Były tendencje ugodowe — ugodowe w stosunku do wielkiego kapitału i obszarnictwa — reprezentowane przez prawe skrzydło polskiego ruchu robotniczego.

Walczyły z tymi agenturami i tymi tendencjami lewicowe elementy ruchu robotniczego — Socjaldemokracja i PPS lewica oraz lewicowy odtam pepesowców i ludowców przeciwstawiający się kapitulacji przed piłsudczykami i reakcją. Niestety — nie one zadecydowały o polityce Rządu Ludowego?

Rząd Lubelski, zrodzony na wielkiej fali ruchów rewolucyjnych, był mimo wszystko, rządem postępowym, rządem, który chciał postępu społecznego w Polsce. Był on jeszcze jednym doświadczeniem mas ludowych na drodze do urzeczywistnienia demokracji ludowej w Polsce.

Potrąfiliśmy chcieć

i to jest źródło naszej siły

W niemal trzydziści lat po powstaniu — i po upadku — Rządu Lubelskiego czcimy dziś jego pamięć w zupełnie zmienionych warunkach.

Głębokie przemiany zachodzą znów na całym świecie. Ale — w odróżnieniu od owych czasów — siły postępowe, siły demokracji i socjalizmu są zjednoczone i zwarte, świadome swych celów, świadome swej potęgi.

Kiedy, po 30 niemal latach, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w tym samym Lublinie stanął do odbudowywania Państwa Polskiego, — nie czekał on już na przyszłe wybory, aby dokonać zasadniczych reform społecznych w Polsce. Przeprowadził reformę rolną, przeprowadził nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu, przywrócił ustawodawstwo społeczne, tworząc od razu nowe, ludowe państwo, zrosnięte z masami pracującymi miast i wsi. Po trafił chcieć, potrafił realizować to czego chciał — i to stało się źródłem siły obozu demokratycznego w Polsce.

„Bez reform społecznych i politycznych Polska nie dźwignie się z nędzy, bezwiadu i upokorzenia“ — pisali kiedyś autorzy Manifestu Rządu Lubelskiego. Dziś te hasła zo stały zrealizowane dzięki jedności i konsekwencji obozu demokratycznego.

Dokonał tych reform twórcy PKWN, autorzy Manifestu Lipcowego. Dokonał ich zjednoczony oboz demokracji Polskiej. Dokonała ich zjednoczona w swym jednolitym froncie sprzymierzona z masami chłopskimi klasa robotnicza Polski.

I to jest źródłem siły obozu demokratycznego w dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

O czym marzą zwolennicy p. Mikołajczyka „Wolne wybory“ w oczach Londynu

Na łamach pism londyńskiej emigracji i ich krajowej peeselowskiej ekspozytury nieraz czytaliśmy różne zastrzeżenia pod adresem swobody wyborów w Polsce.

I tak np. pozbawienie praw wyborczych za czerpanie korzyści materialnych ze współpracy z Niemcami uważane jest przez nich za pogwałcenie zasady wolności wyborów. Ba — nawet aresztowanie winnych mordów bratobójczych to też za mach na swobodne wybory.

Nie tylko wybory w Polsce są przedmiotem trosk londyńskich panów.

Nie podobają im się wybory w Jugosławii, w Bułgarii i wszędzie tam, gdzie narody bez presji obcych bagnetów oddają swe głosy na przedstawicieli demokracji.

Jeden jest tylko kraj na świecie, w którym, ich zdaniem, odbyły się prawdziwie wolne wybory. Tym krajem jest... Grecja.

„Wielkie szczęście Grecji, że w okresie przejściowym, jaki obecnie wszystkie narody przeżywają, znalazła się ona pod opieką wojsk brytyjskich, umożliwia jej to na razie zachowanie wszystkich czynników, potrzebnych w przyszłości do odbudowania pełnego ładu wewnętrznego, opartego na wszystkich tradycjach i całej wielkiej przeszłości greckiego narodu“ — oświadcza „Dziennik Polski“ i „Dziennik

Zołnierza“, główny organ p. Raczkiewicza w Londynie.

„Dzienniki te podają następująco: „Również i w innych krajach, w których wybory jeszcze się nie odbyły, rezultat byłby podobny i manifestacja na rzecz demokracji i wolności równie, a może nawet jeszcze powszechniejsza, pod nieodzownym warunkiem, że wybory byłyby wolne i prawidłowe.“

Wreszcie dowiedzieliśmy się, co to znaczy „wybory wolne i prawidłowe“. Oznacza to wybory „pod opieką wojsk brytyjskich“.

Choć przyznać należy — pod jednym względem musimy się zgodzić z londyńskim publicystą. Gdyby ten „nieodzowny warunek“ wolności wyborów i u nas został zachowany, wówczas rzeczywiście „rezultat byłby podobny“, jak w Grecji. Jedynie brytyjskie bagnet mogłyby zapewnić władzę w Polsce pobratymcom greckich faszystów, zwolennikom p. Arciszewskiego czy p. Mikołajczyka.

Ten dokument narodowego zaprzęstwa nie wymaga komentarzy. Jedno tylko rzecz można naszym londyńczykom:

Naród polski w rzeczywistości swobodnych wyborach bez „opieki wojsk brytyjskich“ da ostateczną odprawę zwolennikom greckiego „szczęścia“.

Krytyka Poznaska

R. Werfel

Atmosfera optymizmu w Nowym Jorku

Okolo 20 listopada rozmowy w sprawie Niemiec

NOWY JORK, 5.11 (PAP). — Posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się w poniedziałek w hotelu Waldorf Astoria trwało 4 godziny.

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ustanowiła następujący porządek obrad: 1) Traktat pokojowy z Włochami, 2) Prawa mniejszości na terenach odstąpionych, 3) Odszkodowania dla Albanii, Abisynii, Jugosławii i Grecji, 4) Porozumienie włosko-austriackie w sprawie zmiany granic.

Ministrowie Bevin i Byrnes zaproponowali przeciwko propozycji ministra Molotowa, by przystąpiono ponownie do dyskusji nad granicą włosko-jugosłowiańską. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia.

W sprawie odszkodowań minister Molotow zaproponował, by Jugosławii przyznano odszkodowania dwa razy wyższe, niż Grecji. Minister Bevin przeciwstawił się tej propozycji, oświadczając, że jego zdaniem postanowienie takie byłoby niesprawiedliwe, gdyż Grecja padła ofiarą niesprovokowanej agresji ze strony Włoch i Niemiec.

Ministrowie Molotow, Byrnes i Bevin oraz zastępujący premiera Bidault — Couve de Murville, podczas swych obrad w Nowym Jorku będą musieli rozwiązać 6 spornych punktów traktatów z satelitami osi, zanim będą mogli przejść do wstępnych rozmów nad traktatem z Niemcami. Rozpatrzenia sprawy niemieckiej w jak najszybszym czasie domaga się rząd Stanów Zjednoczonych.

Sześć spornych punktów, na temat których różnica zdań ujawniła się w czasie konferencji paryskiej, to statut wolnego terytorium Triestu, granica jugosłowiańsko-włoska, sprawa instancji, która będzie decydować w wypadku powstania problemów spornych przy wykonywaniu traktatu, sprawa żeglugi na Dunaju, odszkodowania od b. satelitów Niemiec i sprawa granicy Grecji z Albanii i Bułgarią.

Prasa amerykańska komentuje początek sesji z dość dużym optymizmem.

Chociaż Rada Ministrów spr. zagran. nie

Gustaw Morcinek powrócił do kraju

Wczoraj w dniu 5 bm. powrócił do kraju znany pisarz śląski, autor „Wyrąbane-go chodnika” i „Serca za tamą”. — Gustaw Morcinek.

Gustaw Morcinek został powitany przez swoich przyjaciół i przedstawicieli społeczeństwa na punkcie etapowym PUR w Dziedzicach, dokąd przybył wraz z transportem repatriantów z zachodu po swoim ostatnim pobycie w Brukseli.

Morcinek, urodzony w Karwinie, był w czasie wojny więziony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau, z którego reminiscencje ujął w „Listach spod Morwy”, wydanych zagranicą i w kraju.

Po zakończeniu wojny, Morcinek przebywał w południowej Francji, a następnie w Rzymie, wydając w tym czasie „Listy z mojego Rzymu”, oraz zbiór opowiadań pt. „Dziewczyna z Elizejskich Pól”.

Plenarne posiedzenie KCZZ w drugiej połowie listopada

Na 25 i 27 bm. zostało zwołane do Warszawy plenarne posiedzenie KC ZZ, odbywające się co pół roku. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich OK ZZ i zarządów głównych związków zawodowych.

Polska broni autonomii Czerwonego Krzyża

NOWY JORK, 5.11 (PAP). — Podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Społecznej Generalnego Zgromadzenia nad uchwałą przez Radę Ekonomiczno-Społeczną rezolucją w sprawie pomocy poszczególnych członków ONZ dla Czerwonego Krzyża, delegat polski Winiewicz zwrócił uwagę, jaką przywiązuje Polska i przywiązuje powinnien cały świat do działalności Czerwonego Krzyża.

Delegat polski podkreślił, że Czerwony Krzyż ma specjalne zasługi wobec całej ludzkości i dlatego wystąpił przeciwko wnioskowi brytyjskiemu, który proponował umieszczenie w rezolucji punktu, zalecającego podporządkowanie Czerwonego Krzyża Światowej Organizacji Zdrowia.

W dyskusji szereg delegacji poparło stanowisko Polski, a delegat brytyjski wycofał swój wniosek tak, że rezolucja w sprawie Czerwonego Krzyża została przyjęta jednogłośnie w celu przekazania jej do Zgromadzenia Generalnego dla ostatecznego zatwierdzenia.

będzie odbywać codziennych sesji, zdaniem prasy amerykańskiej, powinna zakończyć swe obrady w sprawie traktatów z b. satelitami Niemiec około 20 listopada, aby po tym przejść natychmiast do omówienia traktatu z Niemcami.

Minister Byrnes oświadczył przedstawicielom prasy, że pierwsze stadium rozmów w sprawie Niemiec będzie musiało dotyczyć sprawy granic, bez określenia których nie jest do pomyślenia opracowanie traktatu pokojowego.

Stany Zjednoczone zapowiadają własny plan rozbrojenia

NOWY JORK, 5.11 (PAP). Na posiedzeniu komisji administracyjno-organizacyjnej ONZ dyskutowano w dalszym ciągu sprawę budżetu Sekretariatu Generalnego ONZ.

W czasie dyskusji okazało się, że na 2 tysiące urzędników średnich kategorii w Sekretariacie ONZ, zatrudnionych jest 350 obywateli amerykańskich.

W kołach politycznych twierdzą, że delegacja Stanów Zjednoczonych zamierza

złożyć komisji politycznej i bezpieczeństwa plan rozbrojenia, zgodny z deklaracją senatora Austina, złożoną w czasie debaty generalnej.

Plan amerykański ma rzekomo zawierać 5 punktów, które są obecnie rozpatrywane przez miarodajne czynniki amerykańskie. Wniosek amerykański będzie niekako uzupełnieniem wniosku, złożonego przez ministra Molotowa.

Postępy demobilizacji w ZSRR

Pierwsze transporty oczekiwane są w Moskwie

MOSKWA, 5.11 (PAP). — Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 23 października o demobilizacji kolejnych sterszych roczników armii radzieckiej wchodzi w stadium realizacji.

Jak donosi prasa moskiewska, czynione są przygotowania do przyjęcia zdemobilizo-

wanych żołnierzy. W Moskwie wznowiły prace specjalne komisje, których zadaniem jest zorganizowanie gorącego przyjęcia wracających żołnierzy i kierowanie ich do pracy. Przybycie pierwszej grupy zdemobilizowanych do Moskwy oczekiwane jest w trzeciej dekadzie listopada.

Bomby w Madrycie i Barcelonie

Demokratyczne siły zbrojne działają w Hiszpanii

PARYŻ, 5.11 (PAP). Korespondent PAP donosi z granicy hiszpańskiej, że ostatniej nocy wybuchło około 20 bomb w różnych punktach Madrytu, Barcelony i Walencji. Władze hiszpańskie przeprowadziły szereg obław i aresztowań.

Półoficjalna agencja hiszpańskiego rządu republikańskiego ogłosiła komunikat, w którym czytamy: „Dyspozycje, zarządzenia, hasła i rozkazy krajowych demokratycznych sił zbrojnych przeprowadzone są w największym spokoju.”

LONDYN, 5.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że dochodzenie, prowadzone w sprawie wybuchu 8 bomb w Madrycie, wydaje się wskazywać na istnienie w Hiszpanii zorganizowanego ruchu

powstańczego. Prasa hiszpańska ograniczyła się do krótkiej wiadomości o fakcie eksplozji bomb, określając liczbę ofiar na 4 osoby, stwierdzając, że policja poszukuje sprawców przestępstwa.

PARYŻ, 5.11 (PAP). Paryski dziennik wieczorny „France Soir” donosi, powołując się na wiadomości z Barcelony, o dalszych aresztowaniach w Hiszpanii. Władze Franco zatrzymują wszystkich po dejranych o niechęć do reżimu.

Szczególnie licznych aresztowań dokonano w Barcelonie i Saragocie, gdzie wykryto przygotowania do zbrojnego powstania. Wśród setek aresztowanych znajduje się kilkudziesięciu wojskowych.

Pobyt Togliattiego w Belgradzie

krokiem do zbliżenia Jugosławii i Włoch

BELGRAD, 5.11 (PAP). Jak stwierdza agencja Tanjug, pobyt sekretarza włoskiej partii komunistycznej, Togliattiego, w Belgradzie ma na celu przyczynienie się do znormalizowania stosunków między sąsiadującymi państwami. W sprawie tej podjęto już swego czasu wspólne rozmowy,

a mianowicie w Rzymie i na konferencji paryskiej. W pierwszym wypadku inicjatywa wyszła ze strony przedstawiciela Jugosławii, Smolaka, w drugim zaś od ambasadora włoskiego w Warszawie i równocześnie członka delegacji włoskiej, Reale.

Nacjonaliści żydowscy dokonali zamachu w Rzymie

Sprawcy wybuchu nie zostali dotąd schwytani

RZYM, 5.11 (PAP). — Radio rzymskie doniosło, że w piśmie, skierowanym do premiera włoskiego de Gasperi, organizacja żydowska „Irgun Zwei Leumi” stwierdza, iż członkowie jej dokonali zamachu bombowego na ambasadę brytyjską w Rzymie.

Pismo stwierdza, że członkowie organizacji „chcą skierować uwagę narodu włoskiego na przyczyny, które skłoniły orga-

nizację do tego kroku”. Pismo zaznacza, że głównym ośrodkiem działalności, skierowanej przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny, są brytyjskie placówki dyplomatyczne i konsularne we Włoszech.

Policja włoska aresztowała 3 Żydów — Waimberga, Widmana i Schaka, podejrzanych o dokonanie zamachu na ambasadę brytyjską w Rzymie.

Sprawa hiszpańska w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 5.11 (PAP). W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała i jednomyślnie uchwaliła propozycje przedstawiciela Polski ambasadora Oskara Lange przekazania Zgromadzeniu Generalnemu sprawy hiszpańskiej, w celu umożliwienia pełnych dyskusji nad tą sprawą i uchwalenia odpowiednich zaleceń dla członków ONZ.

Wojska angielskie pozostaną w Grecji

LONDYN, 5.11 (PAP). — Zdaniem korespondenta dyplomatycznego dziennika konserwatywnego „York-Shire Post” rząd brytyjski postanowił, że narazie wojska brytyjskie pozostaną w Grecji.

Uroczyste otwarcie

„Drogi Młodzieży” w Jugosławii

BELGRAD, 5.11 (PAP). — 7 listopada odbędzie się uroczyste otwarcie magistrali kolejowej Brezko — Banovice, zbudowanej wyłącznie siłami młodzieży.

Według opracowanych jeszcze przed wojną planów, budowa tej linii miała trwać dwa lata, jednak — dzięki entuzjazmowi budującej ją młodzieży — została ona wykończona w rekordowym czasie 6 miesięcy.

W budowie tej linii, mającej wielkie znaczenie gospodarcze brały udział — obok młodzieży jugosłowiańskiej — brygady młodzieży z Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, Grecji, Rumunii, Węgier, Francji i innych państw.

100.000 Żydów wyrusza do Palestyny

LONDYN, 5.11 (PAP). Korespondent dziennika „Daily Graphic” donosi z Haify, że organizacje sjonistyczne wynajęły i zakupiły około 100 statków we francuskich i włoskich portach na Morzu Śródziemnym celem przewiezienia imigrantów żydowskich do Palestyny. Korespondent zaznacza, że w ten sposób około 100 tysięcy Żydów będzie mogło w ciągu najbliższych miesięcy przedostać się do Palestyny bez formalnego zezwolenia władz brytyjskich.

Byrnes konferuje...

PARYŻ, 5.11 (PAP). — 19 listopada rozpocznie w gmachu Sorbony obrady pierwszej generalnej konferencji UNESCO (Organizacja dla Spraw Wychowania, Nauki i Kultury Narodów Zjednoczonych).

Na konferencję przybędą delegaci 44 państw. Wysłano również zaproszenia do Szwecji i Szwajcarii z prośbą o przysłanie obserwatorów.

Jednym z zasadniczych zadań konferencji będzie opracowanie statutu UNESCO.

Kesselring przed sądem

NORYMBERGA, 5.11 (PAP). — Agencja Dana donosi, że b. dowódca naczelny niemieckich sił zbrojnych we Włoszech, marsz. Albert Kesselring zostanie wydany przez brytyjskie władze wojskowe władzom włoskim i stanie wkrótce przed sądem wojskowym w Rzymie.

Kesselring znajduje się obecnie w angielskim obozie dla niemieckich jeńców wojennych.

UWAGA!

Ostrzega się wszystkich nabywców naszych wyrobów przed wprowadzeniem w błąd przez nieuczciwych sprzedawców, że tabliczki pomadowe firmy „ZŁOTY ROG” są tylko produktem zastępczym czekolady oryginalnej i jako takie sprzedawane są w cenie kilkakrotnie niższej od oryginalnych wysokowartościowych czekolad. Każda nasza tabliczka opatrzona jest zn. fabr. dwa rogi i L-II. Również opakowania zaopatrzone w/w znakiem fabr. pod inicjałami „EL-EM” i „ZET-VE” są nasze. Towar nasz nie posiada żadnych zawartości szkodliwych dla zdrowia.

UWAGA!

„ZŁOTY ROG”
Warszawa

Ludności Podhala grozili wysiedleniem

Dalszy ciąg procesu organizatorów „gorallenvolku“

Na sesji popołudniowej pierwszego dnia rozprawy Sąd przesłuchiwał soltysa Tomasa Kościelniaka, wiceprezesa rabczańskiej delegatury „komitetu góralskiego“.

Oskarżony opisuje wiec, który odbył się w Rabce w roku 1940 z udziałem Wacława Krzeptowskiego.

Na wiecu tym wznoszono okrzyki przeciwko Żydom i wygłaszano przemówienia zachęcające do przyjmowania Kennkart góralskich. Wacław Krzeptowski w rozmowach z góralami groził im wysiedleniem z Podhala w razie gdy będą zajmowali odporne stanowiska. Oskarżony twierdzi, że wciągnięty został do delegatury w Rabce wbrew swej woli we wrześniu 1942 r. W kwietniu 1943 r. wystąpił jednakże z delegatury.

Oskarżony Kościelniak przyparty do muru dowodami przyznał następnie, że pobrał 20 tys. złotych na uwolnienie aresztowanych przez Niemców Bali i Czerwca. Kościelniak utrzymuje, że pieniądze te wręczył Wacławowi Krzeptowskiemu.

W drugim dniu rozprawy przeciwko przywódcom góralskim w Zakopanem, Trybunał przesłuchiwał oskarżonego Stanisława Mula, sekretarza komitetu góralskiego w Rabce.

Oskarżony oświadcza na wstępie, że nie jest góralem i pochodzi z Rzeszowskiego. Gdy przybył do Rabki z wiosną 1941 roku nie znał tam nikogo, a ponieważ obawiał się wywiezienia na roboty do Niemiec, przyjął pracę w tamtejszej delegaturze „komitetu góralskiego“, lecz nie wchodził w skład miejscowej delegatury góralskiej.

Co do sprawy „Kennkart“ góralskich, otrzymał instrukcje, że mają do nich prawo wszyscy urodzeni na Podhalu. Wnioski o Kennkarty polskie miały być uwzględnione dopiero po zaopiniowaniu komitetu góralskiego w Zakopanem. Jak sobie przypomina za jego urzędowania wpłynęło około 220 sprzeciwów co do Kennkart góralskich. Za sprzeciw te pobierano opłaty.

Na pytanie prokuratora osk. Mul przyznaje, że wielokrotnie powtarzał zgłaszającym się o Kennkarty polskie, słowa wójta Andrzeja Wójciaka, że ci spośród górali, którzy nie wezmą Kennkart góralskich będą wysiedleni z Podhala.

Oskarżony zeznaje dalej, iż o celach politycznych „komitetu góralskiego“ przekonał się po wiecu urządzonym przez Wójciaka w Rabce w dniu 30 sierpnia 1942 r. Na wiecu Wójciak zbierał od górali pieniądze i da ry w naturze, na przyjęcie dla dygnitarzy niemieckich. Przybyli wówczas z Zakopanego Wacław Krzeptowski, osk. Cukier, zastępca starosty z Nowego Targu i kilku innych Niemców. Na mównicy wisił portret Hillera, a obok powiewał sztandar góralski. Na wiecu przemawiali Krzeptowski i Wójciak oraz Niemiec, Reichert.

Po tym wiecu w przeciągu najbliższego

Akta stanu cywilnego Polaków z Niemiec zabezpieczone w Warszawie

Ministerstwo Administracji Publicznej otrzymało za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża pewną ilość akt stanu cywilnego (świadczenia urodzenia i ślubu) z lat 1945 — 1946, dotyczących obywateli polskich, przebywających swego czasu na terenie Niemiec, z następujących miejscowości:

Powiat Rechinghausen, miasto Schiegen, powiat Tehlenburg, miasto Sorst, powiat Brillon, powiat Walendorf, powiat Sassenberg, powiat Lindinghausen, powiat Beckum, powiat Spandau, powiat Scharlottenburg, powiat Traedenburg, powiat Unna, powiat Arnsberg, miasto Hamburg, miasto Berlin, powiat Hepenheim, powiat Wittenberg, powiat Iserlohn, powiat Wittgastein, powiat Luedingshausen, powiat Herne, powiat Oldenburg, powiat Goettingen, powiat Minden, powiat Wafenstadt, powiat Rhein-Wupper, miasto Dortmund, powiat Lippstadt, powiat Lindenschein, powiat Meschede, powiat Enepe-Ruhr, powiat Stadthagen, powiat Altena, powiat Peine, powiat Braunschweig, powiat Muenster, powiat Arnsberg, powiat Wamm, powiat Trest, powiat Delmolt, powiat Zuffenhausen, powiat Esslingen, powiat Koblenz-Hochheim, powiat Boerin - Neuhoeln, powiat Wilhelmshafen.

Zainteresowane osoby, które pragnęłyby uzyskać odpisy wyżej wymienionych akt, mogą się o nie zwracać do Departamentu IV Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, przy ul. Rakowieckiej Nr 4.

miesiąca wpłynęło do Urzędu Gminnego w Rabce około 700 wniosków o wydanie Kennkart góralskich. Stało się to — jak twierdzi oskarżony — na skutek przemówienia Wacława Krzeptowskiego, który groził góralom, że kto nie weźmie Kennkarty góralskiej, będzie musiał wziąć na plecy 20 kg i pójść precz z Podhala.

Następny oskarżony Antoni Kęsek, komi-

saryczny wójt Szczawnicy, inteligent, ostatnio sekretarz Sądu Grodzkiego w Cieszynie, zeznaje, iż sam przyjął Kennkartę góralską, ponieważ czuje się Polakiem i nie widzi żadnej różnicy pomiędzy pojęciem górala i Polaka, jak między pojęciem Mazura i Kaszuba. Przez takie zadeklarowanie się mógł, jak twierdzi, pracować dla dobra miejscowej ludności polskiej jako wójt.

Chłopi na Ziemiach Odzyskanych występują gromadnie z Polskiego Str. Ludowego

Z okazji końcowych prac Komisji Wnioskowych odbyło się w Bystrzycy na Dolnym Śląsku wielkie zgromadzenie osadników powiatu. Zjazd przerodził się w potężną manifestację na rzecz Bloku Demokratycznego, a przeciw zakusom reakcji na nasze granice na Odrze i Nisie, przeciw rozbijaczom jedności narodowej.

Zgromadzeni chłopi dali wyraz dojrzałości politycznej osadnika i jego zrozumieniu zadań chwili obecnej. Wśród szeregu mówców wystąpił m. in. ob. Duraziński z Zerkowic, który oświadczył:

„Jestem przewodniczącym Zarządu Gminnego PSL w Międzyzlesiu i wiceprzewodniczącym Powiatowego Zarządu tej partii. Przekonałem się, że nie wolno więcej rzucać kłód pod nogi prawdziwym budowniczym Polski Demokratycznej, jak to czyni dotychczas PSL. Nie mogę trwać nadal w stronnictwie, które odwołuje się do Byrnesów i Churchillów — wrogów naszych granic na zachodzie i faktycznych wrogów naszego ustroju demokratycznego. Potępiam politykę Mikołajczyka i wstępuję w szeregi Stronnictwa Ludowego“.

W następstwie dalszych wystąpień szeregu byłych działaczy PSL z okolicznych gmin opracowano i podpisano rezolucję, mówiącą m. in.:

„Solidaryzujemy się i popieramy bez zastrzeżeń politykę wewnętrzną i zagraniczną naszego Rządu Jedności Narodowej.“

Potępiamy bandy leśne, ich pomocników krajowych i zagranicą, jako szkodników usiłujących nie dopuścić do odbudowy Państwa Polskiego.

Jak żyją i pracują górnicy zatrudnieni w Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym

W Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym pracuje ogółem trzydzieści tysięcy górników. Praca w tamtejszych kopalniach jest cięższa, niż gdzie indziej ze względu na niskie pokłady węgla. — Węgiel wałbrzyski obfituje za to w składniki chemiczne i daje dużo pochodnych.

Górnicy, z których jedną szóstą stanowią repatrianci z Francji (liczba ta stale wzrasta) — są zorganizowani w C.Z.Z.G., na czele którego stoi doświadczony długoletni działacz związkowy, również z Francji przybyły — ob. Rebiega.

Jeżeli chodzi o warunki bytu, to dzięki sprawnej organizacji są one dobre — za-

robki stoją na poziomie zarobków w innych zagłębiach węglowych. Pomyślnie rozwiązano sprawę zaopatrzenia pracowników w ziemniaki na zimę. Górnicy dali chłopom w wymianie za ziemniaki część swoich deputatów węglowych.

Dzięki przydziałowi z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych 230 krów dla majątków administrowanych przez przemysł węglowy, najmłodszym dzieciom górników dostają codziennie po pół litra mleka.

Ostatnio wszyscy górnicy wałbrzyscy ofiarowali się przepracować jedną niedzielę na rzecz odbudowy Warszawy. (k).

MARGINESIE

Zasłużone pochwały

Treść każdej polityki określają nie tylko słowne deklaracje, ale również ludzie, którzy się dokoła niej gromadzą. To ostatnie kryterium bywa czasami nawet bardziej pewnym wskaźnikiem rzeczywistej treści danej polityki od najgłośniejszych oświadczeń. Polityka p. wicepremiera Mikołajczyka jest bodaj najbardziej dobitnym przykładem i potwierdzeniem tej starej prawdy.

P. Mikołajczyk prowadził swą działalność jako przywódca Polskiego Stronnictwa LUDOWEGO. Jako przywódca pewnego odłamu ludowców — prawicowych ludowców, prawego skrzydła ruchu ludowego — ale mimo wszystko: LUDOWCÓW. I oto tak się składa, że nawet bardzo prawicowi ludowcy (któżby uważał w ruchu ludowym za lewicowca, powiedzmy, p. min. Kiernika?) — kiwają z zadziwieniem głową przy karkołomnych skokach p. Mikołajczyka, biją mu natomiast brawo ludzie bardzo dalecy od jakiegokolwiek ruchu ludowego.

Nowojorski „Nowy Świat“ — to pismo zmarłego niedawno pułkownika Matyszewskiego. Organ, który zwalczał gen. Sikorskiego jako „sprzedawczyka“, organ, dla którego wszystko, co nie jest jasną, niedwuznaczną reakcją pachnie „bol szewizmem“. Organ — dodajmy jeszcze — głoszący przyjaźń z ukraińskimi faszystami spod znaku „Bandery“ i bardzo bliski przywódcom prohitlerowskich Niemców amerykańskich.

W tym organie pisuje p. Stanisław Strzetelski. P. Strzetelski był przed wojną jednym z redaktorów — politycznych redaktorów, nie jakichś technicznych pracowników — pisma „ABC“. Pismo „ABC“ było organem najbardziej „bojowego“ odłamu ONR, czyli jawnego faszystwu w Polsce. Bodajże w tym piśmie zdarzyło się nam kiedyś czytać w artykule wstępnym gromkie oświadczenie „My, polscy hitlerowcy... I rzeczywiście — polscy hitlerowcy i polscy esesowcy z Brygady Świętokrzyskiej rekrutowali się w niemałym stopniu właśnie z czytelników i zwolenników tego pisma.

Otóż — p. Stanisław Strzetelski — a więc człowiek niewątpliwie daleki od wszelkiego ruchu ludowego, zabiera głos w „Nowym Świecie“ — a więc znów piśmie raczej dalekim od ruchu ludowego — rozplywa się w komplementach pod adresem p. Mikołajczyka.

„P. Mikołajczyk — klaruje swym czytelnikom Strzetelski — rzucił się w atmosferę międzynarodowej dyplomacji, wykazując odwagę osobistą i ofiarność obywatelską w walce z rządem warszawskim...“

„Rzucił się w atmosferę dyplomacji międzynarodowej...“ Nic nam nie wiadomo o tym, jakoby do funkcji urzędowych p. wicepremiera należała „międzynarodowa dyplomacja“. Widocznie p. wicepremier porusza się w „atmosferze dyplomacji“, poza oficjalnymi kontaktami władz Rzeczypospolitej z obcą dyplomacją.

Prasa peeselowska obraża się za określanie PSL jako obcej agentury. Jak więc nazwać właściwie panamikołajczykowe „rzucanie się w atmosferę międzynarodowej dyplomacji?“

Bardzo, bardzo wymowne są te pochwały oenerowca i faszysty Strzetelskiego na łamach sanacyjnego i faszystowskiego „Nowego Świata“, skierowane pod adresem p. wicepremiera. Powiedz mi, kto cię chwali, a powiem ci kim jesteś..

Czy nad tymi pochwałami nie powinni zastanowić się autentyczni ludowcy, których trochę przecież dotąd jest w szeregach PSL? ZEZ

Ostatnie nowości „WIEDZY“

Michał Maksymilian Borwicz

„Ze śmiercią na ty“

Dr Adam Próchnik

„Idee i ludzie“

Maurycy Arhalt

„Źródła postępu technicznego w kapitalizmie“

Inż. E. Kwiatkowski

„Wczoraj, dziś i jutro Polski na morzu“

Dr Adam Próchnik

„Ignacy Daszyński“

Do nabycia we wszystkich księgarniach

GŁOS SPORTOWY

Wyniki biegu na przełaj „Zryw” zdobył puchar Premiera Mimo niepogody 250 zawodników na starcie

Bieg na przełaj o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych był naprawdę godnym zakończeniem tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Ani deszcz, padający od samego rana, ani chłód — nie odstraszyły zawodników, których zebrano się 250.

Z całej Polski przybyli zawodnicy i zawodniczki tak, że bieg stał się jedną z największych imprez powojennych. Zadziwiła duża ilość kobiet, co ze względu na fatalne warunki atmosferyczne, w jakich się bieg odbywał — było godne najwyższej pochwały.

W biegu tym piękny sukces odniósł ZWM KS „Zryw”, który zajął w punktacji ogólnej pierwsze miejsce, z 3.282 pkt., zdobywając puchar premiera Osóbki - Morawskiego. Najpoważniejszy rywal „Zrywu”, OM TUR, znalazł się na drugim miejscu, osiągając o przeszło 700 pkt. mniej od „Zrywu” (2.526 pkt.).

Bieg był rozgrywany w trzech konkurencjach: dla kobiet, juniorów i seniorów. We wszystkich tych konkurencjach drużynowo wygrały „Zrywy”, co świadczy najlepiej o tym, że sport w ZWM zaczyna rozwijać się coraz bardziej intensywnie, a udział młodzieży staje się coraz bardziej masowy.

Wszyscy zawodnicy i zawodniczki „Zrywu”, którzy startowali w biegu, naprawdę dali z siebie wszystko i zasłużyli na największą pochwałę. Należy tylko żałować, że fatalna pogoda odstraszyła widzów, gdyż bieg był naprawdę piękny.

Wyniki techniczne biegu:

Kobiety (trasa ok. 800 m):

1) Borowicz Krystyna („Zryw”, Poznań) — 2:28; 2) Burandt Janina („Zryw”, Gdańsk) — 2:28,6; 3) Linkówna (TUR, Płock) — 2:30,8; 4) Pander („Zryw”, N. Bytom) — 2:31,8; 5) Mielich („Zryw”, N. Bytom) — 2:34,8.

Pierwsze 10 zawodniczek otrzymały nagrody w postaci ubiorów sportowych bądź tramppek treningowych.

Drużynowo zwyciężył „Zryw”, Chorzów, uzyskując 97 pkt., przed „Zrywem” Nowy Bytom — 83 pkt. i „Zrywem” Warszawa — 82 pkt.

„Zryw”, Chorzów zdobył puchar za pierwsze drużynowe miejsce w konkurencji kobiecej. Bieg ukończyło 39 zawodniczek.

W konkurencji juniorów (na trasie ok. 2.000 m): 1) Majzner („Skra”, Warszawa) — 5:19; 2) Jachnis (TUR, ZHP, Płock) — 5:22,8; 3) Cieślak („Zryw”, Włocławek) — 5:26,2; 4) Tepper („Saturn”, Śląsk) — 5:29,2; 5) Majchrowicz („Zryw”, Włocławek) — 6:36.

Drużynowo zwyciężył tu „Zryw”, Włocławek — 360 pkt., przed „Skra” — 294 pkt., OM TUR, Powiśle — 294 pkt. i „Zrywem”, Inowrocław — 276 pkt.

Pierwszych dziesięciu zawodników otrzymało nagrody, a zwycięski zespół — puchar.

Bieg ukończyło 96 biegaczy.

Seniorzy: (dyst. ok. 3.500 m):

1) Dzwonkowski („Zryw”, Włocławek) — 10:06,6; 2) Kwiatkowski (RKS, „Paławag”) —

10:15,4; 3) Zadorożny („Saturn”, Śląsk) — 10:28; 4) Gobrulski („Zryw”, Włocławek) — 10:28; 5) Politoński („Zryw”, Włocławek); 6) Nadolski („Zryw”, Inowrocław); 7) Wawkonowski („Zryw”, Włocławek); 8) Janiszewski („Zryw”, Warszawa).

Drużynowo wygrał „Zryw”, Włocławek — 203 pkt., 2) „Paławag”, Wrocław — 152 pkt., 3) „Zryw”, Warszawa — 144 pkt. Pierwszych 15 zawodników zostało nagrodzonych kostiumami sportowymi lub trampkami. „Zryw”, Włocławek otrzymał puchar za zwycięstwo drużynowe.

Z wyników tych widać, że „Zryw” rze-

telnie zapracował na pochwałę. Nawet bez Dzwonkowskiego „Zryw” wygrałby puchar Premiera, gdyż ma mocną punktację ogólną. Nagroda G. Z. ZWM dla najlepszego zespołu wojewódzkiego nie została jeszcze rozstrzygnięta, ale prawdopodobnie również otrzyma ją „Zryw”. Stosunkowo mało było w biegu zespołów OM TUR.

Bieg pod względem organizacyjnym był przeprowadzony bardzo sprawnie i sprzyście. (D)

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Grube ryby”.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — codziennie o godz. 18 „Damy i huzary” Fredry.

Teatr PRASKI — Zygmuntońska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 15 i 18 „Szkarałtne Różę”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) codziennie, o godz. 18 „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa. pt. „Autobus o 6-ej”.

„KUKUŁKA” program „Księżo z papierosem” codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewil (Zygmuntońska 8) wystawia codziennie barwną rewję pt. „Igraszki Jesienne”.

BALET PARNELLA W WARSZAWIE wystąpi w sali „Romy” ul. Nowogrodzka 49, w dniach 7, 11, 12, 13-go listopada br., oraz w sali „Wedla” ul. Zamojskiego 26, w dniach 8, 9, 10-go listopada br.

KINA

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33), —

„Komedianci” — I seria „Ulica złozyńców”.

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Samotny żagiel”.

Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „15-letni kapitan”.

Kino „TECZA” — Żoliborz, Suzina 4. „Kapryśna ekspedientka”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów”.

BALET PARNELLA DLA WSZYSTKICH

Wobec olbrzymiej ilości zgłoszeń na zniżkowe bilety na występy Baletu Parnella, które odbędą się w sali „Romy” ul. Nowogrodzka 49 w czwartek, 7, poniedziałek 11, wtorek 12 i środa 13 listopada, o godz. 18.30 — Dyrekcja Baletu Parnella chce dać możliwość zobaczenia nowego programu wszystkim — oddaje do dyspozycji Organizacji, Związków, Zrzeszeń, Wojska itp. na każde przedstawienie 750 biletów ulgowych (50 proc. zniżki).

Zgłoszenia należy kierować do kasy „Romy” od godz. 10 do 18 — z podaniem daty przedstawienia i żądanej ilości biletów.

OSTATNIE WYSTĘPY

LUDWIKA SOŁSKIEGO W TEATRZE POLSKIM

W niedzielę, 3 listopada odbyło się z udziałem największego z żyjących aktorów polskich — Ludwika Solkiego — 90 przedstawienie „Grubych Ryb”, jak wszystkie dotychczasowe, przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni.

W połowie bieżącego miesiąca Ludwik Solski wyjeżdża na dobre zasłużony wypoczynek do Krakowa, tak więc występy Mistrza w „Grubych Rybach” w Warszawie dobiegają końca.

KC ZZ organizuje sport i w. f. 50 słuchaczy na I-szym kursie

Powoli, pomatu — a jednak coś się wykluwa, coś naprawdę poważnego i mającego bardzo doniosłe znaczenie dla proble-

mów w. f. i sportu w naszym życiu społecznym.

Dekret o powszechnym obowiązku w. f. i p. w. wchodzi w życie i życie samo zaczyna go w siebie wchłaniać.

Komisja Centralna Zw. Zawodowych dość długo organizowała swój referat w. f. i sportu. Ale go zorganizowała, — ruszyła naprzód i pierwszy jej krok wiemy z prawdziwą radością i uznaniem.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce kursu organizatorów w. f. i sportu KC ZZ. Otwarcia tego kursu, mającego niezwykle doniosłe znaczenie dla spraw w. f. i sportu wśród szerokich mas pracujących, dokonał sekretarz KC ZZ Sokorski. Obecny na uroczystości dyr. PUWF i PW, inż. Kuchar, wyraził swe uznanie organizatorom kursu i życzył im owocnej pracy.

Kurs trwać będzie 18 dni. Wykładowcami są najwybitniejsi fachowcy z dziedziny w. f. i sportu, jak np. mgr Skład, mjr Noskiewicz, ob. Kosman, insp. Nawrocki i inni.

Na pierwszym kursie zapisanych jest około 50 słuchaczy.

5:2

„Norrkoeping” wygrywa w Anglii

Mistrzowski zespół piłkarski Szwecji „Norrkoeping”, znany ze swych występów w Polsce, rozegrał już swoje drugie spotkanie w Anglii (pierwsze z „Charlton” było wygrane 3:2). Tym razem przeciwnikiem Szwedów była drużyna „Sheffield United” (z pierwszej Ligi). Drugi swój mecz „Norrkoeping” wygrał zupełnie łatwo, mając zdecydowaną przewagę — w stosunku 5:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Liedholm — 2, Persson i Nordahl po 1; dla Anglików zaś Forbes — 1 i Brook — 1. Szwedzi grali bardzo ładnie, atak ich „kombinował” i strzelał w ładnym stylu. Przemięła więc niepowrotnie era, w której zawodowe zespoły angielskie otoczone były „nimbem” niepokonności.

Harcerskie mistrzostwa Polski Lublin najlepszy w siatkówce — Łódź w koszykówce

Na sali YMCA w Łodzi, rozegrano dwudniowe międzyokręgowe zawody o mistrzostwo harcerskie Polski. W rezultacie najlepszym okręgiem w siatkówce okazał się Lublin, podczas, gdy Łódź triumfowała w koszykówce.

Wyniki spotkań:

Siatkówka: Przemyśl — Warszawa 2:0, Lublin — Sopot 2:0, Radom — Bydgoszcz 2:1, Lublin — Łódź 2:1, Kielce — Szczecin 2:1, Katowice — Bydgoszcz 2:0, Kraków — Szczecin 2:1.

Koszykówka: Przemyśl — Warszawa — 36:12 (12:6), Radom — Bydgoszcz — 10:8 (4:2), Lublin — Sopot — 28:18 (16:6), Łódź

— Lublin — 40:22 (27:2), Kraków — Kielce — 42:24 (31:9), Śląsk — Bydgoszcz — 66:11 (29:6).

W finale: Lublin zwyciężył w siatkówce Przemyśl 2:1, 3) Śląsk, 4) Kraków. W koszykówce Łódź zwyciężyła Przemyśl 26:24 (17:10).

To i owo w sporcie

Węgry — Luksemburg, spotkanie w piłce nożnej, zakończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 7:2 (3:1).

*

Erik Ollars, szwedzki miotacz, uzyskał na zawodach w Leksand, w rzucie oszczepem 69,82 m. Ollars jest młodym zawodnikiem i zapowiada się doskonale na przyszłość.

*

Fausto Coppi wygrał „Tour de Lombardie”, wyścig kolarski na dość ciężkiej trasie. Czas zwycięzcy na 211 km dystansie był 6:24:30, co daje dobrą przeciętną 36,46 km/godz.



Młodzież ZWM uprząta gruzw w W-wie

Foto-Film

„SŁOWO POLSKIE“

Ostrzeżenie

Na Ziemiach Odzyskanych wychodzi nowy dziennik „Słowo Polskie”. Zajmuje on miejsce „Pioniera Dolno-śląskiego” — piśmie, które w związku z postępującą stabilizacją stosunków na Ziemiach Odzyskanych zakończyło już swą pionierską rolę. Serdecznie witamy pojawienie się „Słowa Polskiego”.

Jak pisze redaktor naczelny, Teofil Wittek, „Słowo Polskie”:

stawia sobie jako główne zadanie, służbę Ziemi Odzyskanym, bez których Polska, jako samodzielny organizm państwowy, nie mogłaby istnieć.

To zadanie warunkuje też, że „Słowo Polskie” będzie określało swój stosunek do wszelkich czynników politycznych na arenie wewnętrznej i międzynarodowej w zależności od stosunku tych czynników do Ziemi Odzyskanych.

Za przyjaciół Polski możemy uważać tylko tych, którzy uznają nasze słuszne prawa do naszych obecnych granic na Zachodzie. Jako śmiertelnych wrogów, mało różniących się od hitlerowskiego okupanta, musimy traktować tych, którzy przez oderwanie od Polski Ziemi Odzyskanych chcieliby pozbawić naród nasz niepodległości i skazać go tym samym na fizyczną zagładę.

To samo konsekwentne stanowisko zajmować będziemy w stosunkach wewnętrznych. Uważamy bowiem, że nie można zachwycać się polityką panów Byrnesów, Churchillów i Bevinów i popierać ją przez propagowanie tak zwanej „orientacji zachodniej”, a równocześnie deklamować o nienaruszalności Ziemi Odzyskanych.

Utrzymanie Ziemi tych przy Polsce, jako warunku sine qua non naszej niepodległości i fizycznej egzystencji, wymaga od nas — ludzi zamieszkujących zachodnie rubleże Rzeczypospolitej — jedności myśli politycznej i jedności działania politycznego. Zgodną postawą wobec zasadniczych problemów naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej winniśmy zamianować całemu światu naszą niezłomną wolę utrzymania po wsze czasy granicy na Nisie, Odrze i Bałtyku.

Rozbijaczy zaś jedności narodowej możemy zapewnić, że ludność Ziemi Odzyskanych nie da się sprowadzić na manowce warcholstwa i partyjniactwa.

W pierwszym numerze „Słowa Polskiego” zabiera głos prezes „Czytelnika” tow. Jerzy Borejsza. W artykule pt. „Drogowskazy kulturalne”, Jerzy Borejsza stwierdza:

„We Wrocławiu powstał ośrodek myśli, nauki, sztuki i prasy polskiej, który rozpocznie niebawem współzawodnicstwo o pierwszeństwo z Warszawą, Krakowem i Łodzią. Wyższe uczelnie, skupiające wybitnych uczonych i pedagogów, ośrodki pracy naukowej, Instytut Śląski, Ossolineum, Biblioteka Uniwersytecka, Wydawnictwa, trzy pisma codzienne — i to w ciągu półtora roku w zburzonym, zdevastowanym mieście, — to sukces niełatwy. Znacznie większy, aniżeli obie mowy Bevina i Byrnesa o naszych granicach zachodnich.

Szereg przesłanek wskazuje na to, że ośrodek wrocławski nie tylko pomnoży liczbowo warsztaty pracy, nauki i sztuki, ale nade wszystko wniesie nowe jakości, wzbogaci o nowe elementy stylu suwerenność kulturalną kraju.

Po pierwsze, łącząc pracowników nauki i sztuki z różnych dziedzin i różnych środowisk o tradycjach częstokroć odmiennych, o różnych nawarstwieńcach i nalogach myślowych — ośrodek wrocławski przetapia je w jedną całość, tworząc wartości o ambicjach ogólnonarodowych. Powiada się często, że reforma rolna zmiołła resztki feudalizmu. Jednak na odcinku najszerzej pojętej ideologii, a szczególnie w niektórych środowiskach naukowych, pokutują wciąż jeszcze u nas udzielne ksiąstewka z dzie dzicznymi niemal tytułami, ksenofobia wobec „obcimiastowców”, regionalna megalomania prowincjonalnych kacyków kultury, a poza tym wszystkim, a może dzięki temu — nienawiść filistrów nie tylko do tego, co jest postępem, ale nawet nowatorstwem.

Wydaje się, że ośrodek wrocławski, który rozpoczął swą pracę na niezora nym utorze, działa w atmosferze czystszej i swobodniejszej.

Po wtóre: ośrodek wrocławski rozwija się równoległe z rozbudową na Ziemiach Zachodnich nowych fabryk pol-

skich, nowej techniki, nowej wsi osadniczej. Ta nowa ekonomika Polski, występująca w swej najczystszej postaci na Dolnym Śląsku, zadecyduje o kierunku pracy naukowca, wymagając będzie nieustannego szkolenia kadr, uwspółcześnienia wyższego wykształcenia i upowszechniania dorobku naukowego. Dlatego też ośrodek wrocławski, promieniując również na teren Górnego Śląska, może przyczynić się do stworzenia przesłanki stylu nowej epoki”.

W zakończeniu artykułu autor polemizuje z tymi, którzy w imię lokalnych patriotyzmów chcieliby doprowadzić do rozczłonkowania znajdujących się we Wrocławiu zbiorów Ossolineum. Borejsza pisze:

„W 1946 roku Ossolineum znalazło się we Wrocławiu, w gmachu, którego architektura wnętrza niezwykle przypomina klimat poklasztorne go budynku,

ongi Karmelitanek Trzewikowych we Lwowie. Gmach wrocławski Ossolineum jest piękniejszy i obszerniejszy, aniżeli gmach lwowski. Więc niech nikt nie zasłania się rzekomą troską o bezpieczeństwo zbiorów wtędy, gdy bezprawnie usiłuje część Ossolineum włączyć w swój łotr-wark kulturalny. Jest intencją Rządu, wyrażoną w uchwale Rady Ministrów, jest wolą opinii publicznej, aby Ossolineum zostało odbudowane we Wrocławiu w tej postaci, jak to rozplanował jego wielki twórca Józef Maksymilian Ossoliński, i tak, jak tę skarbnicę narodową budowali i rozszerzali jego następcy. „Ossolineum” należy w najbliższym czasie udostępnić tym niezliczonym rzeszom młodzieży, które kształcą się we Wrocławiu”.

Redaktorom „Słowa Polskiego” serdecznie życzymy powodzenia w realizacji narysowanych zadań.

W 29 rocznicę Rewolucji Październikowej uroczyste obchody w Warszawie

Dziś w środę, dnia 6 listopada w przeddzień 29 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizuje o godz. 18 w sali „Roma” (Nowogrodzka 49) uroczystą akademię.

Akademię zagał członek Zarządu Głównego Towarzystwa tow. Kazimierz Witaszewski, przewodniczący C. K. Z. Z. Referat — „O znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej” wygłosi znany poeta mjr St. R. Dobrowolski.

W części artystycznej przewidziany jest udział orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją St. Nawrota i solistów: Zofii

Rabcewiczowej i Zygmunta Lednickiego. W programie utwory Chopina, Czajkowskiego i Borodina. W części artystycznej Akademii weźmie również udział artystka Państwowe go Teatru Polskiego Nina Andryczówna, która wykona szereg recytacji. Akademia będzie transmitowana przez radio.

Jednocześnie w różnych punktach stolicy Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w porozumieniu z organizacjami politycznymi, społecznymi i młodzieżowymi organizują uroczyste akademie i wieczory odczytowe, których tematem będzie 29-ta Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W akcji Pomocy Zimowej biorą walny udział związki zawodowe

Wydział ekonomiczny KC ZZ informuje, że wzorem ubiegłego roku powstał Centralny Komitet Pomocy Zimowej, którego celem jest udzielenie pomocy najbardziej potrzebującej ludności w okresie zimowym.

Do udzielenia tej pomocy winny być zaangażowane wszystkie warstwy społeczne. Klasa robotnicza nie może się uchylić od tej akcji. W związku z tym KC ZZ poleca wszystkim organizacjom związkowym rozwinięcie szerokiej akcji propagandowej wśród swoich członków, aby opodatkowali się na ten cel. Składki winny mieć charakter całkowitej dobrowolności. Ale jednocześnie idzie o to, aby składki te miały charakter powszechny.

KC ZZ poleca wszystkim swym komórkom organizacyjnym wziąć udział w właściwych komitetach Pomocy Zimowej i dopilnowanie, aby świadczenia na ten cel były zadeklarowane równomiernie, w zależności od dochodów.


Związki zawodowe powinny również brać udział w pracach organów rozdzielczych i kontrolujących akcji Pomocy Zimowej, dbając o to, by pomoc ta była udzielana istotnie najbardziej potrzebującym.

KC ZZ prosi wszystkie Zarządy Głównie i OK ZZ o nadesłanie sprawozdań z przebiegu tej akcji do dn. 1 grudnia br.

KINO

„POLONIA“

Marszałkowska 56.



Dziś premiera!

Wielki artystyczny film

pełen przygód i wrażeń

„SAMOTNY ŻAGIEL“

W rolach głównych: Igor But
Borys Runge
Świętłana Pradilowa

Nadprogram: I-1850

AKTUALNOŚCI POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Poczty i Telegrafów ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych budynku wypalonego, położonego przy ul. Mickiewicza Nr 18-d na Żoliborzu w W-wie.

Przetarg rozpocznie się w dniu 12 listopada 1946 r. o godz. 10-ej w biurze Wydziału Budowlanego Ministerstwa Poczty i Telegrafów (ul. Ratuszowa Nr 11, II piętro, pokój Nr 203) i do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert, które należy wrzucać do specjalnie do tego celu sporządzonej skrzynki, lub przesałać pocztą w sposób podany w § 22 rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) pod adresem Ministerstwa.

Wnieсение oferty winno być poparte złożeniem wadium w wysokości złotych 100.000,— (sto tysięcy zł).

Wezwanie do składania ofert, szczegółowe warunki oferty, ślepe kosztorysy i opisy techniczne robót mogą zainteresowani otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Wydziału Budowlanego M. P. i T. w okresie od dnia 30 października do 12 listopada br.

Zadane wynagrodzenie należy oferować wg cen jednostkowych kosztorysu ofertowego, sporządzonego na formularzu urzędowym, otrzymanym z Ministerstwa.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. I-1849

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO — ŁÓDŹ

zakupi większe partie ługu sodowego i środków bielących, jak również pojedyncze aparaty do produkcji chloru (elektrolizery)

Zgłoszenia do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego

ŁÓDŹ, ul. 6-go SIERPNIĄ 4

(gabinet dyr. Szmida) I-1841

Żołnierze przybyli z Anglii mogą otrzymać należne odprawy

Jak informuje Ambasada Polska w Londynie Brytyjska Poczta Kasa Oszczędności ma przekazywać b. żołnierzom polskich sił zbrojnych w Anglii należne im odprawy.

Ponieważ Brytyjska Poczta Kasa Oszczędności może przekazać odprawę jedynie po otrzymaniu pisemnego upoważnienia od żołnierzy z Polski — wszyscy żołnierze, którzy przybyli z Anglii i chcieliby przekazać swoje należności do Polski, powinni zwrócić się pisemnie do Post Office Savings Bank, Polish Savings Section, 10 Beaufort Gardens, London, S. W. 3 z prośbą o przekazanie do Polski należności z tytułu odprawy drogą wpłaty należnej kwoty do Bank of England na dobro rachunku Narodowego Banku Polskiego, podając jednocześnie swój dokładny adres.

OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak, Nowy Świat 48. I-712

GAZY, siatki młyńskie, pasy wszelkiego rodzaju kupuje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1227

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film”, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. I-1762

KSIEGOWI do pracy w zakładach przemysłowych potrzebni. Zgłoszenia pod „Plan kont” do administracji „Głos Ludu”. I 1846

PRZED SPRZEDAŻĄ LUB KUPNEM maszyny do pisania i liczenia, poradź się bezpłatnie mechanika GRZECHOCINSKIEGO, Warszawa — Złota 46, Żyrardów — 1-go Maja 20.

SPÓŁDZIELNIA ZJEDNOCZENIA RZEMIEŚLNIKÓW SKÓRZANYCH przyjmuje zamówienia na obuwie męskie, damskie i dziecięce, oficerki, kapce, tyrolki, torby damskie, teczki, portfele oraz wszelkiego rodzaju reperacje wchodzące w ten zakres. Ceny przystępne. Warszawa-Praga, Targowa 5, I piętro m. 3. I-1788

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację P. P. R. Nr 7716 na nazwisko: Karszewska Julia. I-1852

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam. Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: P1 Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntońska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność”, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i odpin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

POLONICA NA SCENACH RADZIECKICH

Zainteresowanie polską twórczością w ZSRR

W świecie teatralnym Związku Radzieckiego można zaobserwować — szczególnie ostatnio — niewątpliwe i szczerze zainteresowanie teatrem polskim, a zwłaszcza dramaturgią polską.

O ile w ogóle w radzieckich sferach teatralnych daje się wyczuć coraz bardziej postępujące czynne zainteresowanie twórczością dramatyczną wszystkich narodów słowiańskich, o tyle dramaturgia polska od dłuższego już czasu zdołała zdobyć sobie pewną pozycję w codziennym repertuarze teatrów niemal wszystkich republik radzieckich.

Dotyczy to przede wszystkim utworów klasycznych tej miary co „Maria Stuart” i „Balladyna” Słowackiego oraz takich sztuk z „żelaznego” repertuaru teatrów polskich jak „Moralność Pani Dulskiej” Zapojskiej i „Grube Ryby” Bałuckiego.

Te ostatnie dwie sztuki, zwłaszcza „Moralność Pani Dulskiej” nie od dnia dzisiejszego znalazły się na scenach teatrów rosyjskich. Ongiś, w latach przedrewolucyjnych, niemal wszystkie sztuki Zapojskiej były bardzo chętnie i często wystawiane w Rosji. Ale dziś „Moralność Pani Dulskiej” jest grana w ZSRR nie tylko po rosyjsku.

„Pani Dulska” w Kazachstanie

W obecnym sezonie jesienno-zimowym gra ją Państwowy Teatr Kazachstański, a jednocześnie, w słonecznym Tbilisi wystawia tę samą sztukę Teatr Gruziński. Jest to bezsprzecznie dowodem popularności, jaką się cieszą sztuki polskie w ZSRR.

I jeszcze ciekawy szczegół: osunkowo niedawno (w sierpniu br.) niżej podpisany miał możliwość zetknąć się bezpośrednio z szeregiem wybitnych reżyserów różnorodnych scen radzieckich, którzy formalnie zarzucili go pytaniami na temat dramaturgii polskiej. Nie były to pytania tzw. teoretyczne. Niel Chodźko po prostu o wymienienie konkretnych pozycji repertuarowych polskich, celem ich realizacji i wystawienia.

Fredro po ormiańsku

Znany reżyser i teatrolog ormiański Achszwarian bardzo się zainteresował „Zemstą” Fredry i polecił przetłumaczyć tę sztukę na język ormiański. Przekładu ma dokonać doradca literacki Państwowego Teatru w Erywaniu (stolica republiki ormiańskiej) Szaturian, doskonale władający językiem polskim, gdyż pochodzi sam ze Lwowa. Dyrektor teatru bakińskiego (Azerbejdżan), grającego po turecku — jeden z twórców współczesnego teatru tureckiego — Nagiejew, zaznaczył, iż prawdopodobnie wiosną przyszłego roku wystawi w swoim teatrze „Pannę Maliszewską” Zapojskiej. Przekład już jest gotów.

Co się tyczy teatrów rosyjskich, to ostatnio „Moralność Pani Dulskiej” była grana niemal we wszystkich znaczących ośrodkach prowincjonalnych. Najcie-

kawiej inscenizacja tej sztuki wypadła w Rostowie, gdzie wystawiał ją stary reżyser scen rosyjskich, zasłużony aktor Republiki Białoruskiej, A. Andrejew, doskonale znający starą Warszawę, w której pracował jeszcze przed 1914 rokiem, przez szereg lat.

Czołowe teatry moskiewskie wystawiają w bieżącym sezonie „Marię Stuart” Słowackiego, a słynny Tairow (Teatr Kameralny) nosi się z zamiarem inscenizacji „Balladyny” w świetnym przekładzie Gerbela.

Szczerze i bardzo intensywnie zainteresowanie wzbudza współczesna najnowsza polska twórczość dramatyczna, zwłaszcza utwory, odzwierciedlające lata wojny, oku-

Łączy nas wspólnota celów

Zainteresowanie twórczością polską w ZSRR nie jest jednostronne, nie przejawia się ono jedynie w środowisku ludzi teatru radzieckiego i nie idzie po linii zamkniętych w sobie poszukiwań natury estetyczno-nawatorskiej lub jakiejś innej.

Teatr radziecki, w samym swoim założeniu, jest teatrem dla mas, ściśle i pod każdym względem złączonym z tymi masami. Wszelkie jego dążenia i intencje są jednocześnie dążeniami mas, dla których on istnieje, z których się wywodzi i które są jego podstawą twórczą.

Zainteresowanie teatrem i dramaturgią polską, niewątpliwie wypływa z poczucia naturalnego zbliżenia naszych narodów, ze wspólnoty celów w niedawnej walce z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny, z obcowania i wspólnych przeżyć w trudnych latach „krwi i ohwaly”, z masą wychodźstwa polskiego w ZSRR, walczącego ramieniem w ramieniu z Czerwoną Armią „o naszą i waszą wolność”.

Stąd jasne jest, jakie głębokie i ważne znaczenie posiada sam fakt podobnego zainteresowania, będący realnym czynnikiem scementowania solidności ogólnosłowiańskiej. Zresztą powyższe w równej mierze, dotyczy i istniejącego dziś w ZSRR głębszego zainteresowania kulturą czeską, jugosłowiańską i bułgarską, a więc kulturą wszystkich sojuszników słowiańskich.

Jaskrawym przykładem i dowodem wyżej powiedzianego może służyć sztuka „Pod kasztanami Pragi” z olbrzymim powodzeniem grana obecnie we wszystkich

pacji i walki o wyzwolenie i niepodległość.

Na ogół moment wojny, walki z niemieckim najeźdźcą, obok tematu odbudowy, twórczych wysiłków narodów radzieckich po wojnie i zwycięstwie, stanowią niemal zasadniczą treść większości nowych sztuk radzieckich. Odzwierciedlenie tych właśnie momentów w sztukach współczesnych autorów polskich stanowi zasadniczy punkt zainteresowania reżyserów rosyjskich. Słynny reżyser i aktor Mordwinow (znany publiczności polskiej z filmów „Bohdan Chmielnicki” i „Maskarada”) mówił niżej podpisanemu, iż obecnie nosi się właśnie z zamiarem odszukania i wystawienia podobnej sztuki polskiej.

teatrach radzieckich. Sztuka ta, napisana przez dramaturga rosyjskiego, zawiera głęboką i trafną analizę psychologiczną przeżyć inteligencji czeskiej w czasie okupacji z punktu widzenia pisarza rosyjskiego.

Na zakończenie ciekawy szczegół: wkrótce ukaże się w Moskwie w wydaniu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Teatralnego — zbiór tłumaczeń komedii Fredry i Bliźnińskiego. Przekłady zostały dokonane przez docenta teatrologii i literatury słowiańskiej — Annienkowa, który w drugiej połowie września br. wygłosił w Moskiewskim Domu Aktora niesłychanie ciekawy i wyczerpujący odczyt, poświęcony historii komedii polskiej ze specjalnym uwzględnieniem twórczości Fredry. Odczyt ten wywołał ożywioną i bardzo interesującą dyskusję wśród zebranych teatrologów rosyjskich.

I jeszcze jeden, godny uwagi fragment: w Związku Radzieckim parę lat temu znany dramaturg rosyjski „Rajchman” dokonał przeróbki scenicznej głosej w swoim czasie powieści Dołęgi - Mostowicza: „Kariera Nikodema Dyzmy”. Przeróbka ta odznacza się scenicznością i trafnym ujęciem zasadniczego wątku fabuły. Autorowi chodziło również o plastyczne odmalowanie środowiska i specyfiki stosunków przedwojennej Warszawy. „Kariera Nikodema Dyzmy” była grana z powodzeniem w szeregu teatrów radzieckich, a obecnie przygotowuje ją do wystawienia Teatr Dramatyczny w Gorkim (na Woldze).

ST. POWŁOCKI

Centrala Gospodarcza „Solidarność”

Warszawa, Sienna 60

przyjmuje zamówienia na masowe wykonanie wszelkiego rodzaju:
OBUWIA, GALANTERII SKORZANEJ I WYROBOW RYMARSKICH
z materiałów zamawiających

ROBOTA GWARANTOWANA. CENA ZA ROBOCIZNĘ UMIARKOWANA.

Oferty prosimy kierować do Wydziału Zaopatrywania Centrali Gospodarczej. I-1847

Teodor Goździkiewicz

15)

ZNAKI CZASU

Ponieważ nie chciał zdjąć ubrania, więc zdjeli mu sami, siłą rozciągnęli na tej ławie, sznurami przywiązali ręce i nogi do wałków. Bili go po dwóch na zmianę. Fachowo, spokojnie, na zimno, jakby wykonywali uprzykrzoną czynność, na którą nie mają chęci, ale którą wykonać trzeba. Z początku drasnął ich cokolwiek jego upór przy zdejmowaniu odzieży, ale w następstwie później rozlał się w mechanicznym waleniu pałkami. Bili go metodycznie. Najpierw nogi od kolan do stóp, przerwa, pytanie czy będzie mówił, przewrócenie do góry brzuchem i znowu po nogach, ale już z wierzchu.

Wreszcie przestali. Tam, gdzie go bili, nie czuł nóg, tylko miał wrażenie, że tę część od kolan do

stóp — i stopy — umoczył w płomieniu. Dobrze, że mdał i kończyło się wszelkie czucie.

Drugiego dnia bili go od bioder do kolan z tymi samymi pytaniami i z tym samym przewracaniem. Wtedy dopiero pierwszy raz zajęczał.

— Aaa! czujesz!... — ucieszyli się z owocu swojego wysiłku i to ich oporządzaniu nadało zabarwienie bardziej podmiotowe.

Trzeciego dnia bili go od bioder do głowy — i po głowie — na obie strony. Wtedy jęczał głęboko, rozdzierająco, niejako wewnętrznie. Oprawcy w wysiłek kładli już pasję. Zgniewał ich ten nieprawdopodobny upór i niewiarygodna twardość. Tyle wytrzymać! Inni już przy nogach powiedzieli najbardziej śmiertelny grzech, a ten... To był system samego oberscharfuehrera — skuteczny jak nie było innego. Ich samych ogarniało coś na kształt zdziwienia, mimo że skalę doświadczenia mieli w tej czynności wcale pokazałą.

Coraz częściej wzięcia mdał. Krew szła mu wszystkimi otworami, jakie tylko posiadał w swoim nieszczęsnym ciele, które przybrało barwę go-

towanej wątroby. Życie tliło się w nim tylko na kształt wiotkiego płomyka, który opadał i wzrastał, nieznacznie. Opadał i wzrastał.

Wrzucili go do celi: może umrze?

Ale nie umarł.

Drugiego dnia odczuł ból.

Trzeciego — otworzył zalane skrzepem oko i odczuł pragnienie.

Czwartego dnia mógł szeptać i zawołać pić.

Piątego dnia o świcie ubrali ich ośmiu w papierowe odzienie, skrupowali im drutem kolczastym ręce z tyłu, nożem podważyli zęby, zalali gipsem usta i wywieźli samochodem do lasu za miastem. Tam wykopali — sami w piasku płytki dół, rżących rozpaczliwie wrzucili twarzą do ziemi i wystrzałem z pistoletu w tył głowy pozbawili życia.

Każdy z nich usłyszał jeszcze trzask wystrzału i porażonym grozą przedśmiertną mózgiem odczuł ciepły oddech płomienia na karku.

K O N I E C

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nac. redaktora 88-229. —

Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Konto w PKO I-1090, W-wa

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12.

B-14230